Dr Z. DASZYŃSKA-GOLIŃSKA.

ALKOHOLIZM

W GALICYI

I JEGO ZWALCZANIE

Odbitka z № 11-go „Zdrowia“ z r. 1911.

WARSZAWA
W DRUKARNI SYNÓW ST. NIEMIRY, PLAC WARECKI 4
1911

Dr Z. DASZYŃSKA-GOLIŃSKA.

ALKOHOLIZM

W GALICYI

I JEGO ZWALCZANIE

Odbitka z № 11-go „Zdrowia“ z r. 1911.

WARSZAWA
W DRUKARNI SYNÓW ST. NIEMIRY, PLAC WARECKI 4
1911

Zwalczanie alkoholizmu, na podstawie naukowej, przez uświadamianie o działaniu trunków gorących na organizm, rozpoczęło się w Galicyi od VIII kongresu międzynarodowego, który zasiadał w Wiedniu w 1901 r.

W okresie tych lat 10 walka z alkoholizmem weszła na obu półkulach w stadyum poważnego, zorganizowanego przeciwdziałania alkoholowej truciznie, w którym bierze udział prawodawstwo i dobrowolne organizacye, liczące wielekroć setki tysięcy członków.

Referat mój ogranicza się do stanu Galicyi w owym okresie 10-letnim, w którym już wyniki pracy przeciwników alkoholu zaznaczyć się mogły [1]).

I. Spożycie napojów wyskokowych w Galicyi (na głowę mieszkańca) od 1893—1910 r.

Lata	Cała Galicya [2])		Lwów [3])		Kraków [4])	
	Wódki 50%	Piwa	Wódki 50%	Piwa	Wódki 50%	Piwa
1893	9.71	13.93				
1899	8.24	16.22	14.22	97.78	20.34	81.06
1902	6.82	12.33	13.00	63.60	15.86	74.11
1905	7.02	15.68	12.90	66.37	14.90	68.42
1908	7.56	15.71	13.58	61.30	16.66	55.82
1909	7.50	15.81	13.76	66.16	16.58	64.22
1910			13.56	72.37	14.08	63.49

---

[1]) Charakterystykę czasów dawniejszych znaleźć może czytelnik w broszurce mojej: „Badania nad alkoholizmem w Galicyi zachodniej". Lwów, 1902 wyd. Tow. Ludoznawczego № 14.

[2]) Daty przybliżone, obliczone na podstawie zamknięć rachunkowych funduszu krajowego.

[3]) Daty ściśłe, dostarczone przez magistrat lwowski. (Jedne i drugie, podobnie jak cyfry produkcyi i pobranego podatku, zawdzięczam uprzejmości d-ra Kasznicy, któremu na tem miejscu składam podziękowanie).

[4]) Obliczone na podstawie statystyki m. Krakowa, oraz dla 1910 r. Sprawozdań miesięcznych.

Zawartość wyskoku w wódce używanej w Galicyi wynosi 40—70%, w piwie $3^1/_2$—5. Przyjmując przeto przeciętnie 50% wódkę i 4% piwo wypadało na głowę mieszkańca w całej Galicyi

w 1902 r. — 4.13 alkoholu
w 1909 r. — 4.38 „

Stan opilstwa w kraju pogorszył się przeto. Jeżeli jednak sięgniemy do 1893 r. występuje wyraźna poprawa: spożycie alkoholu z 5.31 litra na głowę spada do 4.38, a zatem obniża się blizko o litr. Ilość ta dotyczy tylko trunków wyrabianych w kraju, inne małe przecież mają znaczenie.

Przechodząc do drugiej części tablicy uderza nas przedewszystkiem olbrzymia różnica między średniem spożyciem całego kraju, a jego stolic, oraz różnica między początkowym, a końcowym rokiem okresu. Nietylko spożycie wódki, ale i piwa obniża się w obu miastach, a obniżka występuje najwyraźniej w okresie trzech pierwszych lat. Uświadomienie o szkodliwości trunków, przedewszystkiem najświatlejszych warstw ludności, tych, do których dochodzi broszura lub słowo z prelegenckiej trybuny, podziałało, jako trzeźwienie. Piwo jest dotąd u nas używką zamożniejszej i oświeceńszej części ludności i obniżka jego konsumcyi wyraźnie świadczy, że zmniejszył się alkoholizm między tą częścią miejskiego społeczeństwa. Wniosek mój potwierdzają jeszcze wyraźniej cyfry tablicy II.

II. Spożycie napojów wyskokowych w Krakowie w l. na gł. m.

Lata	Piwo	Wódka 50%	Rum likiery wódki sł.	Wina	Porter miód moszcz
1901	**76.00**	**17.60**	1.04	7.76	0.24
1902	74.11	15.86			
1903	71.22	17.28			
1904	69.08	14.26	0.93	6.30	0.32
1905	68.42	14.90			
1906	72.18	15.24			
1907	73.67	16.26	1.06	6.36	0.40
1908	55.82	16.66			
1909	64.22	16.56			
1910	**63.49**	**14.08**	1.15	5.46	0.34

W Krakowie obniżyła się nietylko konsumcya piwa o $12\frac{1}{2}$ litra na głowę, ale i wina spożywano o 2.30 litra mniej w 1910 niż 1900 r. Wino zaś jest bezsprzecznie używką warstwy zamożniejszej. Pewną część tej wstrzemięźliwości złożyć można niewątpliwie na karb ogólnej drożyzny, która zmusza do ograniczeń w wydatkach. Ale i propaganda antyalkoholiczna zrobiła niewątpliwie swoje. Była ona najintensywniejszą we Lwowie i w Krakowie, zwalczała przedewszystkiem codzienne, stałe picie i tak usilnie była prowadzoną, że niema dziś wśród warstw światlejszych człowieka, któryby o szkodliwości alkoholu nie czytał, lub nie słyszał. Spożycie zaś wódki tej używki pijaków, lub warstw najciemniejszych czy najuboższych, wykazuje obniżki i zwyżki. Z cyfr jednego roku 1910, jakkolwiek są pocieszające, o poprawie sądzić nie można.

Wyraża się tu kierunek pierwszego ideologicznego okresu naszej abstynenckiej pracy; walczyliśmy nie z pijaństwem, ale z używaniem alkoholu w każdej postaci i w każdej dawce, a idąc po drodze najmniejszego oporu, natrafiliśmy na warstwy oświeceńsze po miastach, niekiedy tylko zapuszczając sieci do warstw najgłębszych i najciemniejszych ludności na wsi i w mieście.

P r o d u k c y a. Stosunki ekonomiczne i polityczne w Galicyi w latach ostatnich, podobnie jak dawniej układają się tak, aby alkoholizm ludności uprawnić i do picia zachęcić. T a b l i c a III.

III P r o d u k c y a n a p o j ó w a l k o h o l o w y c h w G a l i c y i[1]).

L a t a	Prod. piwa w 1000 hekt.		Spiryt. w 1000 hek.		Denatur. spir. w 1000 hekt.		
		lub stos. do pocz. roku	Liczba absolutna	lub stos. do pocz. roku	Liczba absolutna	lub stos. do pocz. roku	W % ogólnej produk.
1900/1	1155	100	61478	100	—	—	—
1901/2	1138	98	55471	90	—	—	—
1902/3	1079	93	56776	92	—	—	—
1903/4	1147	99	62728	102	2224	100	3.5
1904/5	1173	101	68611	111	2432	109	3.5
1905/6	1217	105	72730	118	2290	102	3.1
1906/7	1371	118	68428	111	3172	142	4.6
1907/8	1370	118	68455	111	3297	148	4.8
1908/9	1417	122	70534	114	3131	140	4.4
1909/10	1333	118	75570	123	3278	147	4.3

[1]) Na podstawie dat dostarczonych przez krajową komisyę skarbu, oraz krajowe biuro opłat od piwa.

Gorzelnictwo i piwowarstwo, to po przemyśle naftowym najpoważniejsze gałęzie przemysłu.

Liczymy w Galicyi koło 800 gorzelń (w 1906/7 r. było czynnych 802 gorzelnie, z tych w Galicyi Zachodniej 151, we Wschodniej 655). Są to przeważnie gorzelnie rolnicze, związane podwójnie z gospodarstwem wiejskiem, jako fabryki przerabiające ziemniaki na produkt wysokiej wartości—spirytus, oraz przez możność utrzymywania brachy dla opasowego bydła na sprzedaż. Produkcya spirytusu przedstawiała w 1909/10 roku ogromną cyfrę przeszło 75$^1/_2$ milionów (litrów) spirytusu, wzrastając stale z roku na rok w ostatniem dziesięcioleciu.

Wśród krajów Austryi jest Galicya największym producentem spirytusu, ponieważ z ogólnego kontygensu 1.017.000 hektolitrów przypada na gorzelnie galicyjskie 530 tysięcy, a nadto w latach wielkiego urodzaju kartofli, jakiemi były niemal wszystkie w ostatniem dziesięcioleciu, przeszło 300000 pl. spirytusu niekontyngentowanego. W dodatku przez utworzenie syndykatu dla sprzedaży spirytusu w Pradze i we Lwowie i złączenie w tych syndykatach zarówno rafineryi przemysłowych, fabryk spirytusu, jak i związków rolniczych producentów z Galicyi, Bukowiny, Czech, Moraw i Szlązka, sprzedaż spirytusu jest doskonale zorganizowaną, a ceny unormowane. Odgrywa też ta produkcya tak wielką dla galicyjskiej wielkiej własności rolę, że według cen spirytusu normują się ceny ziemi, a naturalnie i dochody jej właścicieli.

Chodzi tu przecież dotąd tylko o wielkich, czy większych właścicieli. Gorzelni chłopskich t. zw. kociołkowych, których w innych krajach austryackich liczą przeszło 32 tysiące, Galicya wcale nie posiada. Upadek czy niepowodzenie gorzelnictwa, które wskutek zmniejszonego spożycia wódki kiedyś, w dalekiej niestety przyszłości, przewidywać by można, nie dotknęłoby warstw ludowych. Przemysł gorzelniczy podobnie jak browarniany zatrudniają wogóle mało robotników, ogółem koło 5000 w 1902 r. (Wedł. dat spisu przedsiębiorstw z 1902 r. 4720, z tych w gorzelniach 2514).

Podobnie i piwowarstwo, w którem inwestowanych jest przeszło 20 milionów kapitału w 101 browarach, jest wielkim przemysłem, związanym ściśle z rolnictwem krajowem na wielkich obszarach. Jęczmień i chmiel galicyjski są doborowej jakości, jakkolwiek nie wystarczają jeszcze na potrzeby browarnictwa, a prze-

wyżka ilości przywozu piwa nad wywozem wynosi (w 1909/10 r.) 31½ tysięcy hektolitrów.

Wobec politycznych stosunków, panujących w sejmie galicyjskim i olbrzymiej przewagi agraryuszów w kraju, przewagi, która dopiero w latach ostatnich podupadać zaczyna, naturalnem jest, że ustawodawstwo nie czyni żadnych wysiłków, aby przeciwdziałać alkoholizmowi ludności. Opieszale przystępuje do nich również państwo, wobec olbrzymich sum jakie przynosi podatek konsumcyjny od napojów alkoholowych. Podatek ten dał w 1909 r. koło 35 milionów koron od trunków spożywanych w Galicyi, gdy łączna suma podatków od 5 ważnych artykułów spożycia (mięso, cukier, olej, drożdże i ocet) dały tylko 18½ milionów, a zatem wiele więcej niż połowę tej kwoty. (Tablica IV).

IV. Pobrany podatek konsumcyjny w 1000 kor.[1]).

W roku	Z napojów wyskokowych	Z innych ważn. artykuł.	Nap. wysk. dają na 100
1900	26466	12839	67.3
1901	29977	12791	71.7
1902	33090	12453	72.8
1903	34115	14256	70.7
1904	33593	16878	66.5
1905	33503	17459	65.9
1906	36140	19596	64.8
1907	36857	18038	67.1
1908	35550	18441	65.8
1909	34873	18617	65.1

Podatki zarobkowe, opłaty koncesyi, czynszów i t. p. stanowią wydatne źródło dochodów dla kraju, wszak wiadomem jest, że oświata ludowa w Galicyi, pokrywaną była z dochodów funduszu propinacyjnego. Usuwając znienawidzoną przez ludność propinacyę obliczono, dochody krajowe z koncesyi szynkarskich i piwa na 17 mil. koron (w ostatnim 1910 r. propinacyi było

---

[1]) Czysty dochód państwa w 1902 r. z podatku konsumcyjnego w Galicyi 43 mil. kor. + wydatki na pobranie i bonifikacye — 6½ mil.

kor. 10863298) a ta kwota, jak się zdaje, zostanie nawet przekroczoną.

Zbytecznem byłoby podnosić na jakiej drodze kraj i państwo dochodzą do swoich dochodów, wiemy wszyscy, że dzieje się to kosztem zdrowia, moralności i sprawności umysłowej narodu.

Dopóki jednak ekonomiczne interesy jednostek wpływowych i silnych, interes państwa i kraju najściślej ze spożyciem trunków gorących są związane, walka z alkoholizmem osiągnąć może zaledwie drobne i w porównaniu z rozpowszechnieniem obyczaju picia ledwo dostrzegalne rezultaty.

Nasze cyfry spożycia wymownie to potwierdziły.

Trudno również pocieszać się, że w najbliższym czasie inicyatywę walki z opilstwem wezmą na siebie gminy. W gminach miejskich podstawę nieomal budżetu stanowią dochody z trunków gorących. Łączny dochód 37 miast z propinacyi i opłat od piwa i wódki przyniósł w 1908 r. 3997503 kor. Nowa ustawa szynkarska, która weszła w życie od 1 stycznia b. r., przekazuje miastom jako odszkodowanie, za utratę dochodów z propinacyi $2^1/_4$ mil. koron rocznie. W celu zaś wyrównania dotychczasowej sumy dochodów miasta otrzymały prawo nakładania dodatkowych podatków na piwo i wódkę (przeważnie 6 kor. od hektolitra piwa i 40 kor. od hektolitra spirytusu w wódce). Żywotne interesy finansowe miast są tedy dziś jak dawniej ze spożyciem alkoholu związane. Można wprawdzie mieć nadzieję, że inicyatywa jednostek przeprowadzać tu będzie pewne reformy, (dowodem np. zamknięcie szynków w okresie wyborów w Podgórzu, w dni powszednie o g. 6 i przez całą niedzielę na wniosek radnego abstynenta d-ra Bobrowskiego), ale zmiany systemu oczekiwać można dopiero z ustaniem interesu fiinansowego miast [1]).

Wielkie nadzieje przywiązywano w Galicyi do zniesienia propinacyi znienawidzonej powszechnie, jako przeżytek feodalny, ogra-

---

[1]) *Znamienna uchwałą lwowskiej Rady miejskiej.* Magistrat miasta Lwowa wydał następujące obwieszczenie:

„Na mocy uchwały Rady miejskiej z 2 marca b. r. zarządza magistrat jako miejscowa władza sanitarno-policyjna na podstawie § 30 lit. f. i 36 statutu miasta Lwowa, co następuje: Zakazuje się utrzymującym szynkownie, restauracje, kawiarnie, cukiernie i bufety w obrębie

niczenie obywatelskiej swobody i do nowej ustawy szynkarskiej, uchwalonej w 1905 r., a wprowadzonej w życie od początku bieżącego roku, która obowiązywać ma do 1920 r. Zamiast 25 tysięcy istniejących dawniej wyszynków propinacyjnych wydać miano 10—11 tysięcy koncesyi.

Istotnie liczba koncesyonowanych szynków się zmniejszyła. I tak np. zam. 294 wyszynków dawnych w pow. Bialskim wydano 147 koncesyi na nowe, w pow. Wadowickim obniżyła się liczba z 276 na 139, w Wielickim ze 112 na 65, w Brzeskim ze 162 na 66 i t. p. Dawne jednak szynki zatrzymują zwykle pozwolenie na sprzedaż butelkowego piwa, zjawiają się wyszynki win i stosunki niewielkiej prawdopodobnie ulegną zmianie. Trudno też oczekiwać poprawy przez zastąpienie znacznego procentu dawnych szynkarzy żydowskich przez włościan, gminy wiejskie lub kółka rolnicze, a raczej obawiać się trzeba, że chłop szynkarz sam się rozpije, zaniedba gospodarstwo, gmina zaś ulegnie łatwo pokusie powiększania dochodów kosztem trzeźwości swych członków.

Ustawa ma przytem zasadnicze błędy już dla tego, że na układ jej oddziaływały przedewszystkiem względy fiskalne i polityczne, a nie chęć zwalczania alkoholizmu wśród ludności. I tak np. nie ułatwia wprowadzania obok wódki wód mineralnych, łączenia szynku z jadłodajnią: na co potrzeba oddzielnych koncesyi, nie zastrzega też zamykania szynków w niedziele i święta. Jedno i drugie przyczynić by się musiało do zmniejszenia alkoholizmu ludności. Zamykanie zaś szynków w dni świąteczne jest tak popularnem hasłem, że na kilkudziesięciu odbytych w tej sprawie

---

miasta Lwowa przyjmować w swych lokalach zarobkowych młodzież niżej lat 18, a w szczególności młodzież szkół ludowych, wydziałowych, przemysłowych, seminaryów i szkół średnich, przychodzącą do tych lokalów bez towarzystwa osób starszych, podawać tejże młodzieży napoje spirytusowe, kawę, herbatę etc. i dopuszczać ją do brania udziału w dozwolonych w tych lokalach publicznych grach, jak bilard, karty, szachy, domino i t. p. Nad ścisłem przestrzeganiu powyższego zakazu czuwać będą organa policyjne, a przekroczenie niniejszego obwieszczenia karać będzie magistrat na mocy § 36, statutu miasta Lwowa i § 139, ustawy przemysłowej grzywną do 203 koron, względnie karą aresztu do 20 dni, ewentualnie pozbawieniem uprawnienia przemysłowego.

w latach 1908 i 190 wiecach wśród zgromadzonych tłumów prawdziwy budziło entuzyazm. Na petycye wystosowane w tej sprawie do sejmu i parlamentu w 1908 r. zebrano po 50—60 tys. podpisów.

Ustawa szynkarska uwzględnia życzenia gmin w sprawie szynków. Chodzi tu przecież nie o wprowadzenie znanej w krajach skandynawskich t. zw. opcyi lokalnej, ale o uchwały rady gminnej. Nawet przy tem ograniczeniu koło 700 rad oświadczyło się przeciw otwarciu szynków w ich gminach [1]).

Jest przeto wśród ludu zdrowa i słuszna tendencya ku trzeźwości i wyzyskać by ją należało, jeżeli nie na drodze prawodawczej, to agitacyi i uświadamiania przez organizycye abstynenckie.

W zakresie prawodawstwa, które musi współdziałać, o ile postępy wstrzemięźliwości mają być powszechne i odczuwane stale we wszystkich warstwach ludności, Galicya posiada dotąd jedynie ustawę z 19 lipca 1877 r., skierowaną przeciw pijaństwu i alkoholowej lichwie.

Ustawa ta niewątpliwie zrobiła swoje. Najlepszym tego dowodem, że w latach od 1890—1901 ukarano za jej przekroczenie 219837 osób. Pomimo to stwierdzić trzeba, że jest ona zupełnie niewystarczającą, nie zwraca bowiem uwagi dostatecznej na rozpajanie młodzieży i dzieci, które sami ojcowie wielekroć posełają do karczmy po wódkę, lub biorą ze sobą, na co wyraźnie ustawa pozwala, nie zakazuje sprzedaży trunków gorących w niedzielę i święta, a zwłaszcza nawet w zakresie swego brzmienia nie jest dość ściśle przestrzeganą, bo się jej nie wywiesza, jak wymagał ustawodawca na widocznem miejscu, ale gdzieś w kącie, a niekiedy podobno na suficie.

---

[1]) Rada gminna wsi Turbina w powiecie tarnobrzeskim, tak umotywowała uchwałę za zniesieniem karczem we wsi:

„Rada gminna jednogłośnie oświadczyła się przeciw szynkom w gminie Turbia, nauczyło ją bowiem doświadczenie, iż szynk był zawsze przyczyną demoralizacyi, był powodem zakłócania spokoju publicznego, szerzył kłótnie domowe, bitki, kradzieże, skargi sądowe, powodował płacze żon i matek, rujnował majątki i dobrobyt, wystawiał grunta na licytacyę, narażał gminę na tysiączne szkody, wydzierał młodzieży cnotę i uczciwość i pochłaniał grosz krwawo zapracowany“...

Po 34 latach należałoby tedy ustawę uzupełnić, ogólna zaś austryacka ustawa przeciw opilstwu, nad którą komisya socyalno-polityczna ukończyła obrady w lutym b. r., wybierając referentem posła Stojana, uległa temu samemu losowi, co inne t. j. zawieszeniu z rozwiązaniem zeszłego parlamentu. Miejmy nadzieję, że tylko odroczoną została.

Organizacyi zwalczających alkoholizm jest obecnie w Galicyi kilka, a mianowicie: Eleuterya, która posiada czynne koło we Lwowie, w Krakowie, Jaśle, Przemyślu i inne tworzy Związki nadziei, zakłada Tow. Nauczycieli abstynentów. Eleuzis, tow. poczwórnej wstrzemięźliwości w Krakowie i we Lwowie, towarzystwa Ethos (do obu ostatnich należy przeważnie młodzież akademicka, gdy Związki nadziei tworzone są przez młodzież szkół średnich), koło abstynentów młodzieży handlowej i przemysłowej im. St. Szczepanowskiego, Tow. księży abstynentów i Związek kolejarzy przeciwników alkoholu we Lwowie.

Wszystkie te towarzystwa przyjmują zasadę zupełnej abstynencyi od napojów alkoholowych. Eleuterya zaś od roku przyjmuje tylko członków ślubujących wstrzemięźliwość dożywotnią, co naturaluie wpłynęło na obniżenie liczby członków, ale dodało powagi towarzystwu i zjednoczyło w jego szeregach nie tych, co nie piją ze względu na zdrowie, ale głównie tych, co chcą walczyć z alkoholizmem, rozumiejąc olbrzymie społeczne znaczenie swej propagandy i walki.

Do organizacyi, które dopomagają w zwalczaniu alkoholizmu zaliczyć należy uniwersytet ludowy w Krakowie i Tow. wykładów powszechnych we Lwowie. Obu tym oświatowym instytucyom przyznać trzeba przed innemi pierwszeństwo, ponieważ pierwsze w Galicyi urządzać poczęły naukowe popularne wykłady o alkoholizmie i to już od początku r. 1902. Po za tem sprawą walki z alkoholem zajmuje się koło im. Słowackiego T. S. L., wykłady o alkoholizmie wygłaszane są niekiedy na zjazdach kółek rolniczych, urządzane przez Tow. Sokołów i t. p.

Istnieje też w Galicyi szereg pism abstynenckich, a mianowicie: Wyzwolenie i Przyszłość ludu od 1906 r., czasopisma, wydawane przez młodzież, Iskra w Krakowie i Hasła filareckie we Lwowie. Pisma te jednak walczą z biedą i brakiem abonentów i ka-

żą nam z zazdrością porównywać nasze stosunki bodaj z niemieckiemi. W Niemczech, gdzie ruch wstrzemięźliwości jest bardzo zapóźniony, wychodzi 65 pism zwalczających alkoholizm z rocznym nakładem 1.210,000 egzemplarzy.

Wśród organizacyi zwalczających alkoholizm obszerniejsza wzmianka należy się Tow. Eleuteryi, istniejącemu od 1902 r. Eleuterya łączy zasadę całkowitej wstrzemięźliwości z dążnością do odrodzenia duchowego i hasłami odrodzenia narodu przez wstrzemięźliwość. Organizacya towarzystwa zbliżoną jest do Zakonu Dobrych Templaryuszów. Przyrzeczenia dawane są publicznie pod słowem honoru i stwierdzane podpisem.

Członkowie zobowiązani są zgromadzać się co tydzień, a najmniej raz w miesiącu. Zebraniom towarzyszą odczyty z zakresu alkohologii, dyskusye, chóry, koncerty, wieczorki w celu utrzymania bliższego wśród członków stosunku.

W momencie kulminacyjnym swego rozwoju w 1907 r. liczyła Elt. 5400 czlonków w 30 kołach, rozsypanych po miastach, miasteczkach i wsiach Galicyi. Obecnie liczba członków i kół zmniejszyła się. Elt. uczyniła przecież krok naprzód, bo przy wyborach do rad miejskich we Lwowie i Krakowie zajęła stanowisko czynne, stawiając kandydatom postulaty i żądania w sprawie wstrzemięźliwości. We Lwowie $^4/_5$ kandydatów zgodziło się na nie. Rezultaty działalności Elt. niewątpliwie wyrażają się już w życiu Galicyi: Uświadomienie o szkodliwem działaniu alkoholu, a zwłaszcza codziennego używania trunków, jest powszechnem, wśród inteligencyi ustało codzienne picie, a ugaszczanie alkoholem stało się mniej natrętnem. Do abstynentów odnosi się dziś już pijąca publiczność bez dawnej ironii i szyderstwa, a ruch za zamykaniem szynków w niedzielę, oraz za zmniejszeniem ich liczby jej jest głównie zasługą.

Pod wpływem również Elt. powstały wszystkie inne organizacye abstynenckie, a stronnictwa polityczne, zwłaszcza ludowcy zaczęli się sprawą wstrzemięźliwości zajmować. Przez wystąpienia członków w imieniu organizacyi na zjazdach ogólno-austryackich i międzynarodowych ustalił się również związek z ogólnym ruchem abstynenckim.

Rezultaty to poważne, zwłaszcza jeżeli zważymy trudne warunki materyalne towarzystwa i zasadę zupełnej wstrzemięźliwo-

ści, która jego koło działaczy ograniczać musi do nielicznych ideologów.

Jeżeli zaś widzimy bodaj małą poprawę stosunków pomimo tylu sił, wstrzemięźliwości przeciwnych, jest to dowodem, że zwalczanie alkoholu na słusznej oparło się podstawie, a tą jest walka w imię zupełnej wstrzemięźliwości.

Przecież brakuje wśród organizacyi abstynenckich walki z alkoholizmem, jako chorobą. Zadanie swoje pojmują słusznie, jako uświadomienie o szkodliwości trunków i kierowanie umysłów ku rozrywkom szlachetniejszym. Leczeniem pijaństwa zająć się muszą lekarze, gdyż jest ono jedną z najgroźniejszych i najbardziej rozpowszechnionych chorób. Nie mamy dotąd ani jednego sanatoryum dla alkoholików, nasze kasy chorych zbyt mały nacisk kładą na szkodliwość alkoholowej używki, a ludzie powołani do czuwania nad zdrowiem publiczności nie dość wyraźnie zaznaczają, w jakim stopniu cierpi ono przez wprowadzenie do organizmu alkoholowej trucizny.

Zajęcie się tą stroną kwestyi, my abstynenci oddajemy przeto pod opiekę dzisiejszego zgromadzenia lekarzy, wzywając ich jako specyalistów i obywateli do energicznego przeciwdziałania alkoholowej truciznie!